

Rzeczpospolita

dodatek - Warszawski Informator
'Rzeczpospolitej'

Warszawa
01-09-2006
DZ. / Nr 204

6651:W

6

POLECAM | AGNIESZKA RATAJ

Lubię takie przedstawienia jak „Alina na zachód”. Rozpoczynają się powoli, leniwie. Wymagają od widza pewnej cierpliwości, ale wreszcie wciągają go w swój rytm.

W tej opowieści rozgrywającej się gdzieś na przedmieściach miasta Pawłowi Miśkiewiczowi udało się oddać nastrój tęsknoty za lepszym światem i ucieczki w marzenia. Nic innego zresztą nie pozostaje jego bohaterom zamieszkującym opuszczoną stację benzynową.

Reżyserowi pomogli bardzo dobrzy aktorzy – zwłaszcza Katarzyna Figura. Jej rola to największa

niespodzianka spektaklu. Aktorka, która przez lata pozostawała w pułapce etykiety seksbomby, jest tu niesamowicie odważna, śmieszna, ale i przejmująca w swoim ślepym dążeniu do szczęścia.

Jest w „Alinie na zachód” jakaś tajemnica. Symbolizuje ją najmocniej Jolanta Olszewska w roli Niemej. To postać, która coś w swoim milczeniu kryje. Nie wiadomo do końca czy z powodu choroby, czy z wyboru.

Polecam ten intrygujący spektakl szukającym w teatrze czegoś więcej niż tanie efekty.

„Alina na zachód”, autor Dirk Dobbrow, reżyseria Paweł Miśkiewicz,
Teatr Dramatyczny